

cyjnego pod naciskiem słupa płynu wchodzi ona nie zmieszawszy się dokładnie jako płyn o słabej bardzo tęgości alkoholowej do szkła plynowskazowego, nie podchodzi do tej wysokości, co w rezerwoarze, wskutek czego na skali odczytuje się zawsze znacznie mniej, niż jest w rezerwoarze.

Jak znaczne powoduje to różnice, niech służy za dowód przykład z praktyki przed kilku dniami sprawdzony, że w jednej gorzelnii wskutek tego pomimo kilkakrotnego odpuszczenia zawartości rurki odczytywałem ciągle jednakowo o 10 hl. mniej, niż było.

Że to pochodzi tylko z niejednorodności płynów, przekonać się można przy spuszczeniu kurkiem odpustowym wódki do naczyń. W takim razie po spuszczeniu pierwszych 50 litrów, można odczytać na skali zamiast mniej 50 l., przeciwnie więcej o 50 litrów. Zatem po odlaniu pięćdziesięciu litrów, można już w porównaniu z pierwszym odczytaniem z uwzględnieniem ilości odpuszczonej znaleźć różnicę 1 hl.

Celem dokładnego oznaczenia stopniowości wystarcza zmieszanie zawartości rezerwoarów przy użyciu pompy rotacyjnej (wergla) znajdującej się zwykle w magazynie wódki. Mieszanie to przeprowadza się zatem powietrzem. Dla dokładnego odczytania na skali, jeżeli w rezerwoarze są warstwy wodniste, nie wystarcza takie przemieszanie, nadto jeszcze musi być u dołu odpuszczana wódka i z powrotem wprowadzana.

Dlatego najlepiej jest przy użyciu powyższej pompy założyć kiszkę ssącą do kurka odpustowego a drugi koniec kieszki wprowadzić do włazu górnego i tak przepompowując wymieszać.

Oprócz tego, że się uzyskuje w ten sposób dokładną, przeciętną stopniowość, dalej odczytuje się dokładnie na skali, to jeszcze nadto ma się trzecią korzyść, osiąga się jednostajną temperaturę w rezerwoarze, co ma również znaczenie, przy obliczaniu poprawki objętościowej dla temperatury 12°R .

Wskazaniem jest takie mieszanie przeprowadzić na jeden dzień przed obrachunkiem i potem przez noc zostawić w spokoju, żeby w dniu następnym falowanie płynu nie utrudniało sprawdzenia.

Jestem przekonany, że w takim razie sprawdzenia będą dokładne, nie będą się okazywać czasem niewytłumaczone ubytki i zatem przedsiębiorcy nie będą narażeni na straty.

Inż. Wilhelm W.

8. b) Na pytanie p. Bilicza, postawione w artykule „Z praktyki“ w nr. 3 pisma mogę służyć następującą odpowiedzią:

1. Co do laktoformalu. Używam go w dwóch gorzelniach tutejszych już przez drugą kampanię. Jak zwykle, gdy chodzi o wprowadzenie nowego środka, miałem do walczenia z konserwatyzmem gorzelników, lecz dodatnie rezultaty przekonały ich rychło. Dzięki laktoformolowi fermentacja końcowa jest silna; bez tego środka obumierała fermentacja po 48 godzinach, a teraz jest żywa do ostatniej chwili. W przepisie o sposobie użycia laktoformolu jest widoczny „lapsus calami“; rzecz prosta, że ma być „laktoformol drożdżowy“. Pozatem jest przepis jasny i zrozumiały. Od wielu członków Związku spirytusowego, używających laktoformolu w gorzelniach, słyszałem zdanie potwierdzające w zupełności rezultat stwierdzony przeze mnie.

2. Opalając ropą osiągam oszczędność 35—40%; dodaję, że za 100 klgr. ropy płacę 3 kor. 45 hal. loco stacya kol. Dżuryn (sprowadzam w żelaznych beczkach). Węgiel kosztuje mnie loco st. kol. 3 kor. 20 hal. Jeżeli uwzględni się manco, powstające przy zwózce węgla, jak również wskutek niedających się usunąć kradzieży itd., to oszczędność okaże się znacznie większa. Koszt całkowitej instalacji wraz z betonowym zbiornikiem (700 hl.) wyniósł około 2000 koron. Rzecz prosta, że osiągnięcie pomyślnych rezultatów jest zależne od dobrej instalacji. Niestety, wielu przedsiębiorców gorzeli łakomi się na „taniść“ i powierzają instalację osobom niefachowym.

Osoby interesowane mogą się u mnie na miejscu przekonać tak o skuteczności laktoformolu jak i o oszczędności osiąganey przy opale ropą.

W Koszylowcach, d. 19 lutego 1909.

J. Bernstein.

Sprawy towarzystw, zjazd etc.

Morawski Związek właścicieli gorzeli odbył walne zgromadzenie d. 8 lutego b. r. pod przewodnictwem prezesa Dra R. bar. Baratty. Nadzwyczajnie ożywione obrady toczyły się głównie około kwestyi rządowego projektu co do zmian w ustawie wódczanej. Referentem tej sprawy był poseł Starościak. Postanowiono w końcu wysłać do Wiednia deputacyę, któraby miała ministrom przedstawić stanowisko właścicieli gorzeli rolniczych w sprawie nowego podziału kontyngentu, w sprawie podwyższenia podatku, oraz z przedstawieniem sytuacji, wytworzonej wskutek powstania wielu nowych gorzeli. Postanowiono żądać zwołania, t. zw. rady spirytusowej.